



Rok 28.

Przedpłata na pocztach: kwartalnie 1,25 msk., z odnośnieniem do domu 1,62 mk. — Inzeraty od wiersza drobnego 25 fen. — Reklamy się nie zwraca. — Ekspedycja ulica Posadowskiego 39.

Telefon Redakcji: 1142.
Poznań, piątek 28 października 1910.
Telefon Ekspedycji: 1018.

Przedpłata w Poznaniu: kwartalnie 1,20 msk. z odnośnieniem do domu 1,45, miesięcznie 40 f., z odnośnieniem 50 fen. — „Wielkopolanin“ wychodzi codziennie. — Redakcja ul. Dolna Wąłowa 1.

Nr. 248

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Przedpłata na listopad i grudzień.

„Wielkopolanin“ kosztuje na wszystkich pocztach w Niemczech 80 fen.

W Poznaniu zapisywać można „Wielkopolanina“ w Ekspedycji, ul. Posadowskiego nr. 39 i w agencjach za 80 fen.

„Wielkopolanin“ zapisany jest w cenniku pocztowym w wykazie głównym (Zeitungs-Preisliste II-te Abtheilung U Poln. — W Austrii: Oester. Zeitungs-Preis-Verz. für 1908.

„Wielkopolanin“ dołącza dla swych abonentów bezpłatny dodatek świąteczny z rycinami pod tyt.: „Ognisko domowe“ i prowadzi Obronę praw na dla swych przyjaciół bezpłatnie.

„Wielkopolanin“ ma obecnie największą z wszystkich pism polskich liczbę abonentów; umieszczone w nim ogłoszenia znajdują jak największe rozprzestrzenienie.

Abonenci „Wielkopolanina“ otrzymują „Pasiekę“ za niższą opłatą.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Do wyborców Polaków okręgu kościańskiego-smigielskiego-grodziskono-wotomyskiego.

Wskutek śmierci ś. p. dr. Witolda Skarżyńskiego zawakowało krzesło poselskie do parlamentu niemieckiego z okręgu kościańskiego-smigielskiego-grodziskono-wotomyskiego. Wybory uzupełniające odbędą się dnia 4 listopada rb.

Na mocy § 9 regulaminu wyborczego zamianował niżej podpisany Komitet wraz z delegatami powiatowymi wymienionego okręgu kandydatem poselskim p. Franciszka Morawskiego z Poznania.

Podając tę uchwałę do wiadomości wyborców okręgu kościańskiego-smigielskiego-grodziskono-wotomyskiego, wzywamy u nasze władze wyborcze, aby agitacją wyborczą gorliwie się zajęły, zaś wyborców prosimy gorąco, żeby władzom wyborczym w czynnościach agitacyjnych chętnie pomagali, a w dniu 4 listopada r. b. wszyscy bez wyjątku głosy swoje oddali na kandydata naszego

p. Franciszka Morawskiego z Poznania.

Kartki wyborcze będą brzmiały:
Franciszek Morawski,
Poznań — Posen, Louisenstr. 19.
Poznań, 26 października 1910.

Prowincjonalny komitet wyborczy na W. Ks. Poznańskie.

Stefan Cegielski, Dr. Krysiwicz, sekretarz.
X. Wawrzyniak, M. Więckowski, skarbnik.
Juljan Brzeski, Władysław Grabski.
Dr. Kubacki, X. Mojzykiewicz.
Jan Żółtowski.

Zrezygnowany.

Pan Korwin-Milewski, właściciel ziemski na Litwie, wystąpił z obszerniejszą broszurą, w której zaleca swym ziomkom na Litwie i Rusi zupełne zerwanie stosunków z Królestwem Polskim. Zaleca też bezwarunkową lojalność dla cara i wyrzeczenie się wszelkiego samodzielnego bytu narodowego.

Pisze on między innemi:

„Nam ziemianom tutejszym, polskiej kultury, trzeba przy zachowaniu bezwarunkowej lojalności względem osoby Imperatora Wszechrosyjskiego, który jest jednocześnie Wielkim Księciem Litewskim — zachować jak najstaranniej naszą wiekową kulturę, nasz język rodowity, naszą religję, lecz tylko w ścisłym kółku swoich, nie dla żadnej propagandy lub opozycji względem rosyjskiego państwa, którego jesteśmy i na zawsze zostaniemy obywatelami, lecz tak, jak się zachowuje relikwie po ukochanej matce, już dawno w grobie złożonej, a więc bez pretensji narzucania dalszym pokoleniom przekonań, mód i zwyczajów na zawsze minionej przeszłości.“

Tyle p. Korwin-Milewski.
Broszura jest jedynie dowodem osłabienia ducha polskiego w pewnych sferach. Myśli i rady p. Korwin-Milewskiego wywołały powszechne oburzenie i niesmak.

Sprawy wyborcze.

Prowincjalny Komitet wraz z delegatami 4 powiatów postawił kandydaturę p. Fr. Morawskiego na okręg kościański-grodzisko-smigielski-nowotomyski.

Sprawa wywłaszczenia.

W sprawie podanej przez „National-Zeitung“, wiadomości, że rząd pruski zamierza przystąpić niezwłocznie do wprowadzenia w życie ustawy o wywłaszczeniu, „Neues Wiener Journal“ pisze, co następuje:

„Nie jest rzeczą wykluczoną, że dr. Głębicki będzie się widział zmuszonym do złożenia godności prezesa delegacji austriackiej i że przy tej sposobności dojdzie do ostrego protestu przeciwko pruskiej polityce antypolskiej. Mówią, że hr. Aerenthal, który wiedział już od pewnego czasu o zamiarach rządu pruskiego, prosił, ażeby zawłodzenie dotyczące ogłoszone zostało dopiero po ukończeniu delegacji, a to w celu oszczędzenia drażliwości Polaków austriackich. Obecnie jednak, dzięki niedyskrecji „Nationalztg.“, ostrożność hr. Aerenthala stała się bezcelową a wystąpienie Polaków austriackich nieuniknionem. Wobec ustawy o wywłaszczeniu, Koła polskie w Austrii zdecydowane są stanowczo wyrzec się polityki trójprzymierza, o ile Prusy w ostatniej chwili nie cofną się.“

Tyle „N. W. Journal“.
Według doniesienia „Pos. Tagebl.“ informacje „Nat. Ztg.“ były mylne.

Komisja kolonizacyjna nie podała do ministerstwa wniosku o zastosowaniu ustawy wywłaszczeniowej.

Rząd pruski na razie też nie myśli o wywłaszczeniu.

Rząd rosyjski przeciw biskupowi X. Dzidowieckiemu.

Z Częstochowy donoszą:

Delegowany przez ministerstwo spraw wewnętrznych do zbadania sprawy jasnogórskiej naczelnik wydziału departamentu wyznań obcych p. Pietrow zwiedził cały klasztor, nawet piwnice klasztorne i skarbiec, który kazał opieczetować.

P. Pietrow badał z polecenia ministra spraw wewnętrznych Stołyptina szczegółowo zarządzenia, wydane na Jasnej Górze przez biskupa X. Dzidowieckiego. P. Pietrow wyraził się, że zarządzenia X. biskupa były nieprawne. Wobec tego X. biskup Dzidowiecki opuścił klasztor jasnogórski i udał się do Warszawy celem przedstawienia całej sprawy generał gubernatorowi skłonnemu.

Stanowisko Pietrowa wobec zarządzeń X. biskupa Dzidowieckiego, przyjętych w całym społeczeństwie polskim z zupełnym uznaniem i wdzięcznością, dowodzi, że rząd rosyjski zamierza wykorzystać smutne wypadki jasnogórskie dla własnych celów.

Prawdopodobnie rząd rosyjski opieczętuje na czas dłuższy skarbiec klasztorny i rozciągnie własną kontrolę nad całą gospodarką wewnętrzną zakonu. Wszak przed kilku dniami „Now. Wremia“ zapowiedziało już wyraźnie taką interwencję rządu.

Oczywiście taki krok rządu rosyjskiego wywołałby smutek w społeczeństwie polskim uczucie wielkiego przygnębienia.

Niezbyt to jeszcze dawne czasy, gdy ku boleści i wstydomi całego narodu Jasna Góra mieściła żołdactwo rosyjskie, gdy zakonnikom nie wolno było wydalać się prawie z cel, a nawet spacerować po wałach klasztornych. Władze wojskowe „czuwały“ po swojemu nad klasztorem, a zwłaszcza nad jego skarbcem. Z trudem tylko udało się usunąć załogę wojskową z klasztoru. I dzisiaj — rząd rosyjski zamierza widocznie znowu roztoczyć swą opiekę nad klasztorem z usunięciem władzy kościelnej, jaką jest biskup.

Jaki ostateczny cel miała ta „opieka“ dziś dopiero okazuje się w całej jasności.

Rząd chciał położyć swą ciężką łapę na tem sanktuarium religijno-narodowem całej Polski, jakim jest świątynia częstochowska.

Dziś już nie ulega żadnej wątpliwości, że większość OO. Paulinów była bezsilną w walce z grupą O. Rejmanna, który wbrew woli zakonników, jedynie dzięki poparciu władz rosyjskich rządził samowolnie klasztorem w ciągu lat 15. I dziś gdy te stosunki doprowadziły do strasznej zbrodni Macocha, wobec której władza biskupia wkroczyła, aby uzdro-

wić życie zakonne i przywrócić cześć świętemu miejscu — rząd rosyjski kładzie swoje „veto“! Odsuwa biskupa od zarządu klasztorem, a jego zarządzenia uznaje za nielegalne!

Cel tej „opieki“ rządowej aż nazbyt widoczny: wszak cała akcja jego polegała tylko na tem, aby zniszczyć świątynię jasnogórską, jeśli nie jawnym szturmem, to za pomocą Macochów. To też zbrodnia jasnogórska była dla czynowników dawno oczekiwana i celowo przygotowana okazją, którą nie omieszkali wyzyskać.

Ale cały naród polski musi dziś stanąć w obronie zagrożonej Jasnej Góry... A w tym celu trzeba zdać sobie sprawę z niebezpieczeństwa sytuacji: nie czas wołać wraz z wrogami katolicyzmu i polskości: „Rozpędzić malchów, zamknąć klasztor“, lecz stanąć na straży jego czystości i świętości.

Trzeba uprzytomnić sobie, że Macochowie — to awangarda czynowników, którzy usiłują dziś wdrzeć się za nimi do naszej świątyni religijno-narodowej. To też cały naród polski musi dziś stanąć w obronie swej jasnogórskiej świątyni. Zagraża jej bowiem groźny wróg, który już dawno czyha na jej zgubę, a dziś chce zebrać żniwo zbrodni macochowych — zdeprawowana armia czynowników.

Komisja zabezpieczeniowa

obradowała w dalszym ciągu nad § 1534, zawierającym przepisy o postępowaniu przy zabezpieczeniu od chorób, o podawaniu wniosków o wsparcie w razie choroby, i wylęczającym instytucje, do których te wnioski podać należy. Głosowanie nad tym paragrafem odroczone jednakże na razie, ponieważ jeszcze nie uchwalono, czy urzędy zabezpieczenia mają mieć zaniechanie pierwszych instancji.

Parag. 1535 do 1541, dotyczące zgłoszenia w wypadkach okaleczenia, przyjęto bez zmiany. W § 1542 do 1551 jest mowa o badaniu przypadków okaleczenia. Według § 1542 badanie to ma zarządzić miejscowa władza policyjna miejscowości, w której wypadek się zdarzył. Z łona komisji podano wnioski, aby na żądanie przedstawiciela zabezpieczenia do badań tych pociągnąć rzeczoznawców i aby też na żądanie okaleczonego przywołać rzeczoznawców, dalej, aby urząd zabezpieczeniowy w razie wypadku okaleczenia miał prawo zbadać go.

W dyskusji popiera wnioski te także przedstawiciel Koła Polskiego. Mówca uważa ostatni wniosek do pewnego stopnia za słuszny, zwracając zresztą uwagę, że w § 1551 projekt coś podobnego przewiduje, co prawda z polecenia wyższej władzy administracyjnej. Najzupełniej zaś uprawniony jest wniosek, by okaleczony albo członek jego rodziny miał prawo wniesienia o zbadanie wypadku. Wniosek ten trzeba przyjąć już ze względu na przyjęty § 1530. Przecież okaleczenie często nie zaraz po

wypadku, tylko później dopiero się awidocznia. Okaleczony przeto powołano móż zażądać natychmiastowego zbadania wypadku. Twierdzenie przedstawiciela rządu, że okaleczony ma prawo zwrócenia się do policji i jeżeli mu uda się policję przekonać, że tu chodzi o wypadek, który będzie wymagał odszkodowania według niniejszej ustawy, w takim razie policja musi sprawę zbadać, przemawia raczej za wnioskiem, tu podanym. Najczęściej bowiem okaleczony policji nie przekona. Trzeba mieć wielkie zaufanie do policji, by od jej widzi mi się uzależnić przeprowadzenie lub nieprzeprowadzenie badania. Mówca tego zaufania do policji nie ma. W Prusach bowiem często się przekonał, że policja upatruje zadanie swoje w tem, by ludność dokuczyć, nie zaś, by jej pomagać. Wywody zastępcy rządu mogły mówcę zatem tylko potwierdzić w przekonaniu, że okaleczony powinien mieć prawo zażądania, by wypadek zbadano i że odnośny wniosek jest potrzebny.

W głosowaniu wnioski powyższe zostały przyjęte.

Parag. 1549, według którego miejscowa władza policyjna ma w danym razie zasięgnąć najpierw zdania lekarza, został skreślony.

Paragrafy 1552 do 1573 zawierają przepisy o postępowaniu przy stwierdzeniu nieszczęśliwych wypadków. Przy dyskusji nad § 1561, w którym mówca rozwiódł się o świadectwach lekarskich, na mocy których zazwyczaj oblicza się rentę, przerwała komisja obrady i odroczyła się do poniedziałku.

Socjalistyczna polityka demagogiczna.

Znaną jest rzecz, że socjaliści na pierwszym planie swej pracy stawiają agitację i z bardzo ciastego punktu widzenia interesów partii starają się ocenić wszelkie przejawy życia społecznego i politycznego — często bardzo powierzchownie.

Bardzo ostro przeciwko temu wystąpił w przedostatnim zeszyte „Socialistische Monatshefte“ (19/20) socjalistyczny redaktor Hildebrand.

Pisze on:

„Socjalna demokracja przystosowuje dzisiaj wszystkie czynności partyjne do czysto agitatorskich potrzeb, które z polityką lub jakąś naukową pracą nie mają nic wspólnego.

Wiedza — która z jednej strony uczy umiarkowania — z drugiej jednak daje odpowiednio znaczenie, stała się już dzisiaj niepotrzebną dla wielu towarzyszy. Z bezczelną pewnością siebie sądzi się na zgromadzeniach a często i w prasie najważniejsze zagadnienia życiowe.

Każdy towarzysz, który kiedyś coś zasłyszal o historycznym materializmie — albo który nawet przeszedł szkołę partyjną sądzi, że znalazł zaklęty klucz do rozwiązania wszelkich zagadnień życiowych.

Tak ostro sądzi swolch współtowarzysz człowiek znający ich chyba dokładnie.

Niemcy na Węgrzech.

Berliński związek dla popierania niemieckiego zagranicą czynił oddawna usilne starania, aby rząd węgierski pozwolił na otwarcie pruskiego gimnazjum w Peszcie.

Obecnie, jak donoszą „Berliner Neueste Nachrichten“ pozwolenie to zostało udzielone, lecz pod pewnymi warunkami. Mającymi na celu zapobieganie wpaści ducha germanizacyjnego w umysł dzieci węgierskich.

Z powodu tych ograniczeń — pisze gazeta — długotrwałe starania Niemców, aby wpływy niemieckie na Węgrzech wzmocnić, poniosły formalne fiasko. Warunki, jakie rząd węgierski postawił, dowodzą, że wpływ niemiecki równa się zeru.

Zwłaszcza zakaz przyjmowania do szkół dzieci poddanych węgierskich, umieszczania w klasach sztabarów i oznak pruskich musi niemiłe dotknąć tych wszystkich Niemców, którzy z wyłączeniem pracowali nad poprawieniem na Węgrzech sympatii dla Niemców.

Jak pracują djecezyjne organizacje w Niemczech?

Przed 5 dniami odbył się zjazd doroczny związków katolickich robotników djecezyj Rottenburgskiej w Biberach (Wurtembergia). Związek liczy 125 stowarzyszeń męskich i 16 407 członków, oraz 8 stowarzyszeń kobiecych z 1000 członkin. W przedciągu ostatniego roku zyskał związek przeszło 1000 nowych członków. Organ stowarzyszeń „Robotnik“ rozchodził się w ilości 9000 egzemplarzy (w przeszłym roku 7000) i zyskał w przedciągu roku 2000 nowych prenumerat. Oprócz tych stowarzyszeń jest w obrębie djecezyj 7000 zawodowo zorganizowanych robotników w chrześcijańskich związkach zawodowych. Tak więc organizacja chrześcijańska ma w obrębie jednej tylko djecezyj 24 tysiące zorganizowanych katolików.

Ochrona młodocianych robotników we Francji i Włoszech.

Rządy włoski i francuski zawarły ze sobą niedawno układ — na mocy którego robotnicy młodociani, przybývający z jednego kraju do drugiego, podlegają wszelkim prawom ochronnym danego kraju.

We wszystkich większych miastach przemysłowych stworzone zostaną specjalne komitety ochronne, złożone z przedstawicieli gminy, urzędnika inspektoratu przemysłowego i urzędnika konsulatu danego kraju, które mają opiekować się wszystkimi wychodzącymi robotnikami młodocianymi w swoim okręgu.

Umowa ta państwowa ma obowiązywać 5 lat.

* **Wiece relacyjny** na obwód ostrowski, na który przybyć obiecali wszyscy trzej posłowie z naszego okręgu wyborczego, odbył się w Ostrowie, na sali Domu Katolickiego, w niedzielę dnia 30 października r. b. o godzinie 4 i pół po południu.

Na porządku obrad przemówienia: księcia Ferd. Radziwiła oraz panów dr. Mizerskiego i dr. F. Niegolewskiego.

O liczny udział uprasza Komitet pol. wyborczy na obwód Ostrowski.

Wiece relacyjny

odbył się w niedzielę dnia 30 bm. o godzinie 4 po poł. na salce parafjalnej w Karminie, w powiecie pleszewskim, na którym zda sprawozdanie poselskie poseł do Parlamentu niemieckiego pan Wł. Seyda z Poznania. O liczny udział wyborców prosi

Komitet wyborczy na pow. pleszewski
Dr. T. Kubacki, M. Szuman,
przewodn. sekretarz.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Z Bremy donoszą, że nastąpiła zgoda pomiędzy strejkującymi tramwajowcami a zarządem. Strejkujący otrzymali pozwolenie przystąpienia do związku robotników przewoźnych.

— Według miarodajnych informacji kwestja nadania samorządu Alzacji i Lotaryngji, nad którą toczyły się w ostatnich czasach narady niemieckiej rady związkowej, uległa odroczeniu. Przyczyną jest stanowisko delegatów państw południowych, którzy upatrują w projekcie rządowym zmniejszenie wpływu swego na korzyść Prus przez oddanie Alzacji pod bezpośrednie zwierzchnictwo króla pruskiego. W ten sposób delegaci Alzacji do Rady związkowej, mianowani przez króla pruskiego, głosowali według jego wskazówek i wówczas supremacja Prus w państwie niemieckim byłaby nieunikniona. Ponieważ Bethmann-Hollweg nie chce ustąpić ze swego stanowiska, odroczone rozprawy na czas nieograniczony.

Galicja. Piszą, że sejmowe kluby ruskie, obradujące przy udziale marszałka i namiestnika, postawiły żądanie połączenia kwestji reformy wyborczej do sejmku i zagwarantowania pewnej ilości mandatów ruskich na uniwersytecie lwowskim w dniu 1 lipca b. r. Kluby ruskie domagają się umorzenia dochodzeń sądowych przeciw oskarżonemu studentom ruskim i ogłoszenia dla nich amnestji. Istnieje przypuszczenie, że rząd krajowy na tle obaw o dalsze wypadki na uniwersytecie i o dalszy rozwój wypadków politycznych, specjalnie zaś sprawy kanalarowej i ewentualnego odszkodowania — będzie skłonny poprzeć te żądania Rusinów.

Austria. „Der Morgen“ twierdzi, że rekonstrukcja gabinetu Blenertha nastąpi już w najbliższym czasie, po ukończeniu obrad w Pradze. Konferencje ministra skarbu Billńskiego we Lwowie były ostatnią próbą oczenia jego stanowiska w rządzie. Rokowania we Lwowie przyniosły wynik bardzo dla Billńskiego niekorzystny. Stanowisko jego uważają za tak silnie zachwiane, że z ustąpieniem jego z gabinetu należy się już ostatecznie liczyć. Drugim ministrem, który wystąpił z gabinetu, jest minister kolei państwowych, Wrba. Jako jego następcę wymieniają szefa sekcji, dyrektora kolei północnej, Banhansa, i byłego ministra kolei Witteka. Ustąpić mają także: minister handlu Weiskirchner, minister robót publicznych Ritt, kierownik ministerjum rolnictwa Pop, minister sprawiedliwości Hochenburger i minister spraw wewnętrznych hrabia

Härdtl. W miejsce bar. Härdtla ma objąć tę sprawę wewnętrznych namiestnik Moraw, baron Helnold, a następcą Hochenburgera na stanowisko ministra sprawiedliwości ma zostać prezydent rządu krajowego na Bukowinie, Bleyleben. Jak słyhać, Weiskirchner, który ma ustąpić z gabinetu, zostanie gubernatorem Länderbanku.

Belgia. Z powodu przyjazdu cesarza niemieckiego władze zarządziły nadzwyczajne środki ostrożności. Wszyscy podróżni przybývający do Brukseli poddawani są ścisłej rewizji. Wojsko sprowadzono z prowincji w liczbie 10 000 żołnierzy. Magazyny z krzykliwymi instrumentami muzycznymi otrzymały rozkaz nie sprzedawania tych instrumentów. Zarządzenia te powiększyły jeszcze chłód ludności belgijskiej dla ces. Wilhelma i pogłębiły jego niepopularność.

Chiny. W Pekinie rozpoczęły się posiedzenia zgromadzenia narodowego, składającego się w połowie z członków, mianowanych przez rząd, w połowie z przedstawicieli samorządnych rad prowincjalnych. Uchwalono natychmiast jednogłośnie udać się do księcia regenta z prośbą o jak najszybsze zwołanie parlamentu. Zgromadzenie miało być ciałem przygotowawczym, konstytucja zaś miała być ogłoszona i parlament zwołany dopiero po śledmju latach, po ukończeniu prac wstępnych. „Times“ donosi, że za uchwałą głosowali nawet księżęta mongolscy i szlachta mandżurska, dotychczas wrogowie ruchu konstytucyjnego. Również prawie wszyscy wielkierolowie uznają obecnie potrzebę zwołania parlamentu. Jest to wynik bardzo silnego ruchu konstytucyjnego, popieranego przez rady prowincjalne. Księżę regent przyjął deputację zgromadzenia narodowego bardzo łaskawie. Sądzą, że parlament chiński będzie zwołany jeszcze w roku 1913.

Repertuar Teatru Polskiego w Poznaniu.

— W czwartek, dnia 27 paźdz. po raz 2 „Bogata wdowa“, komedia w 3 akt. z ang. W. Somerset'a. Ceny dramatu. Abonament ważny.

— W piątek, dnia 28 paźdz. po raz 4 „Lalka“. Ceny operowe. Abonament ważny.

— W sobotę, dnia 29 paźdz. po raz 1 „Opowieści Imci Pana Dymka“. Sztuka żaka i pisarza cechowego, spisał K. Bakowski. Ceny dramatu. Abonament uchylony.

— W niedzielę, dnia 30 paźdz. po pol. po raz 7 „Krakowiacy i Górale“. Ceny popołudniowe.

— W niedzielę wieczorem po raz 2 „Opowieści Pana Dymka“. Ceny dramatu. Abonament ważny.

— W poniedziałek, dnia 31 paźdz. po raz 5 „Lalka“. Ceny operowe. Abonament ważny.

— We wtorek, dnia 1 listopada po pol. „Obrona Częstochowy“. Dramat hist. w 8 obrazach J. Mürsa. Ceny po pol.

— Wczoraj: opera w 4 akt. Moniuszki „Halka“. Ceny operowe. Abonament ważny.

— W środę, dnia 2 listop. „Sen srebrny Salomei“. Dramat hist. w 10 obrazach J. Słowackiego. Ceny popołudniowe.

Bilety można poprzednio nabywać w Domu Towarowym K. Ignatowicza za dopłatą 10 fen.; w dniu przedstawienia zaś w kasie teatru.

GARBUSEK.

(Ciąg dalszy.)

Nie posiadając się ze szczęścia, nie dowierając własnym uszom, słuchasz szepnął:

— Wiedziałem, mój dzielny chłopce, że żyć będziesz... do licha! byłbym dopiero narobił bigosu!.. Wyzdrowiejesz niebawem... gdy taka gorączka nie zabije, to człowiek po 24 godzinach jest już na nogach, potem żyje do stu lat!

Nie słuchał go chłopiec; zasnął snem tak twardym, że nie zdołałby go obudzić huk armat.

— Będzie tak spał dwadzieścia do piętnastu godzin — zawołał uradowany więzień. — Jesteśmy ocaleni, jeśli tylko wicehrabia dotrzyma słowa.

Ułożył śpiącego chłopca pod łóżkiem, usławszy mu wygodnie na kołdrze swojej i mundurze, potem uszczęśliwiony, nałożył na nogi kajdany i sam zasnął niebawem.

Służba przybyła o zwykłej godzinie z akurateską regulaminu wojskowego.

Pan Pernot rządzący, wpadł pierwszy do celi, rozglądając się po kątach. Szczęście Hektorek nie dawał znaku życia, ale Tatuowany, nie miał sposobności zamienienia jednego słowa z posługującym galernikami. Niepokój zalegał mu serce; czyżby się domyślano czego?

Nie. Dozorca przekonać się chciał tylko, czy więzień spokojnie po wczorajszej karze. Patrzył mu zrywającą w oczy przez cały czas porządkowania celi, potem wyszedł, kręcąc kijem młynka i drzwi zamknął.

Zostawiono dzbanek z wodą, miskę i chleb razowy. Drżącą ręką Tatuowany obmacał chleb, nie w nim nie znajdując. Rozerwał go na połowę z obciwością dzikiego zwierza i o mało nie krzyknął z radości. Zasklepione w środku znajdowały się dwa przedmioty, wywołujące ten wybuch zadowolenia: kawałek papieru i maszyna nie większa jak zegarek. Więzień drżącymi ciałem rękoma rozłożył papier i z bijącym sercem czytać zaczął:

„Mój stary druhu!

Posyłam ci żądane cacko, lubo kosztowało mnie dużo; musiałem przepłacać trudnych do zjednania współników. Miałeś u mnie na rachunku bieżącym

dwa tysiące trzysta franków. Sprawa ta kosztuje cię dwa tysiące, łącznie z mojem komisowem. Wyda ci się to, nie wątpli, drogie, ale niema co się targować, u mnie stałe ceny. Interes, interesem. Cacko zresztą funkcjonuje doskonale. Oddasz mi je po załatwieniu sprawy; będzie mogło służyć dla drugich.

Życzę ci pomyślnej ucieczki, a jeśli powrócisz tu z pełnym workiem, będę zawsze na twoje usługi.

Ale, ale! twój protegowany z numeru 212 już przepadł. Jego apelacja od wyroku odrzucona. Odstawia go jutro do Kafene, gdzie ma być ścisły bezzwłocznie. Mała dziewczynka zdrowa.

— Do stu plorunów! — zaklął więzień kończąc czytanie listu — mają go stracić jutro, jego, ojca moich malców!.. Zobaczymy! Chłopak ma energję... choć jeszcze chory, weźmie się do dzieła i będziemy ocaleni.

Zwinał papier, zrobił z niego galkę, którą połknął, popijając wodą.

— Nie pożywny zrazik — rzekł z udaną wesołością. Potem oglądał na wszystkie strony maszynkę, pożyczoną za cenę, całego jego mienia. Z radości nie mógł nic jeść.

Malec spał ciągle jak zabity.

O trzeciej godzinie przebudził się rzeźwy, wyszedł na czworakach z pod łóżka i stanął przed uszczęśliwionym jego widokiem więźniem.

— Zdrów jesteś, mój mały, zdrów zupełnie?

— Jak widzisz, poczołwy przyjacielu... nie mnie już nie boli... jakbym się na świat narodził.

— Zuch z ciebie niełada.

— Głowa mi jeszcze cięży, trochę sztywna, nie bardzo władać mogę członkami, ale nie cierpię, jak dawniej.

— No, to bierz się do jedzenia, abyś odzyskał siły, bo ich jeszcze potrzebować będziemy.

— Czy zaszło co nowego, podczas gdy byłem chory?

— Dużo nowego i ważnego. Widzisz to okrągłe pudełeczko, które mi przyniósł służący? Takie maleńkie cacko, a mechanizm jego cudowny.

Garbuska nie zachwycał pokazywanym mu przedmiotem.

— Słuchaj! zdumiejesz niebawem, to cacko wyswobodził nas z więzienia.

(Ciąg dalszy za następnym)

Wiadomości z bliska i z daleka.

Poznań, dnia 27 października 1910.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku!

* **Biuro Związku Narodowego** znajduje się przy ulicy Dolnej Wąowej nr. 1 na I piętrze. Biuro jest otwarte we wszystkie dni powszednie z wyjątkiem soboty od 4—5 po południu.

Walery Lebiński,
Główny sekretarz Związku Narodowego

* **Odpowiedź rejencji poznańskiej.** Swego czasu pisaliśmy, że w Ostrorogu dn. 13 sierpnia odbyły się wybory do dozoru szkolnego. Między innymi wybrany został obywatel tamtejszy pan Tomasz Modrzejewski. W dniu 7 października — a więc prawie po ośmiu tygodniach! — zawiadomiła go policja, że „z niewiadomych powodów królewska rejencja wyboru tego nie zatwierdziła”. Zapytany w tej sprawie burmistrz nie umiał dać wyjaśnienia, przypuszczał tylko, że może uważano go za „polskiego agitatora”. Pan Modrzejewski zwrócił się do rejencji, żądając wytłumaczenia, dla czego nie został zatwierdzony.

Nadesłana odpowiedź rejencji poznańskiej brzmi w tłumaczeniu:

„Rejencja.
Wydział dla spraw
kościelnych i szkolnych.
J. Nr. 6464 11. 5. 4.

Odmawiamy Panu podania powodów nie zatwierdzenia jego jako członka dozoru szkolnego tamtejszej gminy katolickiej.
(Podpis nieczytelny).“

Odpowiedź ta jest wielce charakterystyczna. Rejencja zna powody, ale ich panu Modrzejewskiemu podać nie chce.

* **Zarząd „Stelli” Tow. Kol. Wak. i St. Sanit. w Poznaniu** podał do tujejszej inspekcji szkolnej wniosek, aby zechciała pozwolić dzieciom szkolnym wziąć udział w pogrzebie s. p. hr. Engstroema, długoletniego prezesa instytucji, świadczącej działalność szkolną od szeregu lat wielkie dobrodziejstwa. Na wniosek ten przyszła następująca odpowiedź. „Ku memu ubolewaniu nie mogę przychylić się do wniosku Pana.
Król. Inspektor szkolny. Friedrich.“

* **Biuro „Straży”** znajduje się przy ulicy Rycerskiej nr. 12 na wysokim parterze. Biuro jest otwarte od godziny 12—2 w południe i od 5 i pół do 6 i pół wieczorem. Telef. nr. 1640.

Dr. F. Schroeder, ul. Rycerska 12.

* **Pierwsza wieczornica ludowa** odbędzie się w niedzielę dnia 30 b. m. na sali ogrodowej Lamberta o godzinie 8 wieczorem. Program przedstawia się niezwykle interesująco. Główną część stanowić będą obrazy świetlane, dające barwne reprodukcje widoków Paryża, do których objaśnień udzieli p. dr. Szulcowski. Szczególną zaś atrakcją będzie występ nieznannej dotychczas szerszej publiczności Poznania śpiewaczki panny Janowskiej, posiadającej prawdziwy talent i znakomite wykształcenie artystyczne. Panna Janowska uproszona przez Komitet, zaśpiewa następujące utwory: 1) Zygmunt Noskowski: Stach, 2) Wł. Żeleńskiego: Marzenia dziewczyny, 3) Moniuszki: Piosenka żołnierza. Do recytacji pozyskał Komitet pana architekta Ulatowskiego. Oprócz tego przewiduje program deklamacji i śpiew chórowy, który wykona chór męski pod batutą p. Fibaka. Nie wątpimy, że tak zajmujący i różnorodny program ściągnie na salę Lamberta jak najliczniejszą publiczność. Ceny wstępu tak jak dotychczas: na salę 20 fen., na balkon 50 fen.

* **Zaprzysiężenie rekrutów** odbędzie się w piątek, dnia 4 listopada r. b. o godz. 1 po południu we forte Winiary (na Kernwerku), i to dla wszystkich z całej załogi poznańskiej. Poprzednie odbędzie się w kościełach garnizonu nabożeństwo. W razie niepogody odbędzie się zaprzysiężenie na dziedzińcach każdego pułku odrębnie lub w barakach.

* **Walka z chorobami zakaźnymi.** Z powodu grożącego niebezpieczeństwa przeniesienia chorób zakaźnych, jak tyfus, szkarlatyna i dyfterja zwraca się uwagę na istniejące przepisy, że zwłoki osób zmarłych na powyższe choroby w przeciągu 24 godzin usunięte być muszą z domu załoby i przewiezione do śmiertelnicy, jeżeli prezes policji w pojedynczych przypadkach nie pozwolił na wyjątek. Pozwolenie to otrzymać można przez pośrednictwo biura rewirowego policji. Zakazane jest dalej wystawiać zwłoki takich zmarłych, przed wywiezieniem z domu, na widok publiczny, szczególnie przy otwartej trumnie. Dostęp do śmiertelnicy dozwolony jest tylko członkom rodziny i domownikom zmarłego na zakaźną chorobę, oraz duchownym i kościelnym oso-

bom, które biorą udział w ceremoniach pogrzebowych. Dalej zakazane jest dzieciom towarzyszyć pogrzebom i śpiewać nad grobem osób zmarłych na dyfterja i szkarlatynę. Niezastosowanie się do tych przepisów, wydanych celem ochrony publiczności, karane będzie grzywną do 30 marek, a w razie niemożności zapłacenia odpowiednim aresztem.

* **Wieczorek herbaciany.** Stowarzyszenie polskich kupców podróżujących na Rzeszę niemiecką z siedzibą w Poznaniu urządza wieczorek herbaciany z nader urozmaiconym programem, w sobotę dnia 5 listopada na wielkiej sali bazarowej. Czysty dochód przeznaczony na zasilenie funduszu dla wdów i sierot po zmarłych członkach.

* **Zniesienie targów bydłych** w obwodzie rejencji poznańskiej. Skutkiem wybuchu w obwodzie rejencji poznańskiej zarazy pyska i racie zakazał prezes rejencji obwieszczeniem z dnia 19 bm. handel i przepędzanie bydła, owiec, nierogacizny i drobitu, oraz odbycia w tymże obwodzie targów na konie, bydło, owce i nierogaciznę, aż do 30 listopada r. b. włącznie, z zastrzeżeniem, że w obwodzie poznańskim miejskim wyjątkowo odbywać się mogą targi na takie konie, bydło, owce i świnie, które przeznaczone są na natychmiastową rzeź. Rzeź nastąpić winna najpóźniej w przeciągu 48 godzin po ukonfirmowaniu targu, i to w publicznej rzeźni poznańskiej. Rozporządzenie to obowiązuje od dnia 19 bm. i zostanie znowu zniesione, skoro zaraza ustanie.

* **Nowe Tow. Kupców** założone zostało w poniedziałek w Gnieźnie. Na członków zapisało się 18. Referat „O potrzebie łączności kupiectwa naszego” wygłosił p. Gustowski z Poznania. Wstępne ustanowiono na 2 mk., składkę miesięczną na 75 fen. Tow. przylączyło się do związku Tow. kupieckich i abonuje organ związkowy „Kupca” obowiązkowo dla wszystkich członków. Na rzecz bratniej pomocy kupieckiej zebrali obecnie 10,50 marek. Nowemu Tow. życzymy pomyślnego rozwoju.

* **„Perpetuum mobile”.** Królewska huta. W drodze z Świętochłowic do Lipin zastrzelił się w sobotę w nocy technik Kabot z Lipin. W jego posiadaniu znaleziono jeszcze przeszło 200 mk. gotówki. K., jak się zdaje cierpiał na obłąkanie. Przed kilku laty zatrudniony był w hucie, lecz od tego czasu poświęcił się pracy na wynalezieniu t. zw. „perpetuum mobile” (przynależ lub maszyna, która raz puszczona w bieg, wiecznie pozostawać może w ruchu bez wszelkiej siły i pomocy ludzkiej). Na swój wynalazek znalazł kilku spółników, którzy mu dali pieniądze do dyspozycji.

* **Czempiń,** dnia 23 bm. Dziś o godz. 4 odbył się tu wiec przedwyborczy na sali p. Szulskiego. Wyborcy tak miasta jak okolicy stawili się licznie, tak iż sala i przyległe lokale wypełniły się po brzegi. Po ukonstytuowaniu biura, zabiera głos p. Żółtowski z Jarogniewic i mówi na temat stosunków ekonomicznych naszego powiatu i wygłasza stać konkluzję, jakie życzenia i sprawy pod względem ekonomicznym popierać winni nasi posłowie w parlamencie. Przyjęto potem listę komitetu Wyborczego miejscowego. Następnie przemawia X. prob. Kielczewski. Jak na wstępie zaznacza — aby przemówić do serca zebranych. Przedstawiając straszne wypadki z chwili obecnej, które niestety i naszą Polskę nie ominęły, wyzywa obecnych, aby niezachwianie stali przy Ojcu św., Głowie Kościoła katolickiego. Rady masońskie we Włoszech, Francji, wypadki rewolucji w Portugalji, wszystko skierowane ku temu, aby zniszczyć Kościół katolicki. Ojciec św. ograbiony przed 40 laty z swej własności kościelnej i niezależności politycznej jest więzionym w murach Watykanu. Pomimo tylu krzywd wyrządzonych stolicy św. nie ustaje zachwalać nieprzyjaciół Kościoła św. i coraz śmiej podnosi głowę. W ostatnim czasie burmistrz rzymski żyd Nathan wyszydzał i naigrywał się bacznie i publicznie z Ojcem św. Czyż mamy wobec tego milczeć. My dziś zebrani jak jeden mąż publicznie protestujemy przeciw takiej zachwaleści żydowskiej i przyrzekamy stać wiernie z miłością i poświęceniem przy Ojcu św., widomej Głowie Kościoła katolickiego. — Pisma nasze prosimy o powtórzenie tej korespondencji.

* **Zamknięcie mleczarni.** Z Witkowa donoszą, że mleczarnia spółkową w Pawłowie, którą przed rokiem dopiero założono, zamknięto teraz, ponieważ urządzenie jej nie odpowiadało przepisom policyjnym.

* **Tczew.** Na mocy notarialnego kontraktu nabył pan Walenty Jędrzejczak z Dopiewa w pow. poznańskim, zagrożony majątek 230 mórg roli i 232 morgi lasu (zdatnego do wycięcia) od wdowy pani Cieszyńskiej w Stendsitz (?). Śliczny ten majątek położony przy dobrach królewskich przy mieście Kościelnym nad szosą. P. Jędrzejczak jest dobrym wiarusem.

* **Nowe połączenie** Bydgoszczy z Poznaniem pociągiem pospiesznym przedpołudniowym niebawem zostanie uskutecznionem — jak donoszą „N. Pol. Corr.” Tem samem przyjdzie do skutku przejściowe połączenie pospiesznym pociągiem Bydgoszczy z Frankfurt n. Menem na Poznań, Zbąszyń i Halę.

* **Cukrownia we Wschowie** zaproponuje w roku bieżącym 18 procent dywidendy (w roku przeszłym 16).

* **W Świdnicy** ściał wczoraj kat Schwietz z Wrocławia robotnika Patzelta, który w roku zeszłym zamordował własnego ojca siekierą.

* **Spustoszenia we Włoszech.** Neapol. Jeden z dzienników przynosi następujące szczegóły, opowiedziane przez mieszkańców Casa Micciola, którzy stamtąd uciekli. Orkan był tak gwałtowny, że wśród ludności zapanowała panika. Jeden z nich opowiada, że podczas ucieczki widział 14 zwłok i sądzi, że jeszcze wielu ludzi leży pod gruzami. Na górze San Nikola, gdzie wiele osób się schroniło, znajdują się całe rodziny w politowaniu godnym stanie. Wszystkie zakłady kąpielowe w Casa Micciola i okolicy są zniszczone. Dwanaście osób, które się właśnie kąpały, nie zdołały uciec i zostały przez fale morskie porwane. Namul, nanieślony przez morze, leży 8 metrów wysoko.

* **Łondyn.** We wtorek toczył się przed londyńskim sądem przysięgłych proces przeciw pannie Le Neve, towarzyszące Crippena, którą oskarżają o współudział w zamordowaniu pani Crippen. Przysięgli uznali ją niewinną i oskarżoną uwolniono.

* **Córka milionera** zaślubiła woźnicę. Piękną i młodą miss Bailey, zarządzając kuchnią matki swej wdowy poznała bliżej młodego woźnicę, Irlandczyka Patryka O'Connora. Oboje polubili się i wzięli tajemnie ślub już przed miesiącem. Teraz młoda małżonka oświadczyła matce, że z mężem swym wyjeżdża samochodem w podróż poślubną, poczem osiadł z nim na farmie. Można sobie wyobrazić przerażenie matki i oburzenie kawalerów, polujących na jej posag. Lecz nie było rady i matka jedynaczkę nie odmówiła swego błogosławieństwa. Młoda Amerykanka jest wykształconą kobietą, przeszła akademią, a do tego jest bardzo dobrą gospodynią. Szczęśliwy Patryk!

* **Stary Bismark** — (jakomiec wielki). Pokoje księcia Bismarka odznaczają się przepychem — różnych darów. Sypialnia zwłaszcza wyróżniała się skromnością. Piwnica i spiżarnia zawsze przepelnione były najprzedniejszymi winami i wiktualiami, które — mu zewsząd nadsyłano nieustannie w darze. Był jednak ks. Bismark niesłychanie skąpy i ścisły w kontrolowaniu domowych rachunków. W szczegóły zaś wszystkie tak dalece wniknął, że na kilka dni uspokoić się nie mógł, gdy zauważył, że wyszło na opał dwa metry drzewa więcej niż należało. Największą trudnością było wydostać od niego gotówkę, zwłaszcza, jeżeli dany wydatek przechodził ściśle określony etap. Nie mówiąc już o służbie i domownikach, ale nawet żona i dzieci drżały poprostu przed nim ze strachu. Słuchał tylko i jedynie swego lekarza domowego, i to tak dalece, że nawet przerywał uroczystości i przyjęcia, gdy mu lekarz powiedział, że dalszy udział w przyjęciu zaszkodzić mu może. Rady lekarza swego przyjmował bez apelacji i bez szemrania stosował się do nich.

* **Kalendarz.** Piątek 28 października: Szymona i Judy. Wschód słońca o godzinie 6 minut 49, zachód o godzinie 4 minut 38.

Wiadomości literackie.

— „**Łowiec Wielkopolski**”, ilustrowany dwutygodnik. Organ Towarzystwa Łowieckiego w Poznaniu, poświęcony sprawom myślistwa. Abonament kwartalny wprost z ekspedycji pod opaską 2,70 mk., dla leśników po zniżonej cenie 1,70 mk., nadto dla wszystkich przy abonamencie 5 egzemplarzy, po 1,50 mk. czyli 7,50 za 5 egzemplarzy, na pocztę 2,50 mk. Numer na październik zawiera następującą treść: Wiadomości od Towarzystwa. — Sprawozdanie z konkursu zwłok dowodnych odbytego w Iwnie w roku 1910. — Niespodziewane spotkanie. — Odczyt galicyjski na wystawie łowieckiej we Wiedniu. — To i owo ze świata łowieckiego. — Czy psy głaskać.

Od Redakcji.

— Pod nr. 110. Szkoła handlowa pod protektorem rządu jest w Poznaniu przy ul. Podgórznej nr. 12. Co do późniejszych trudności nie pewnego powiedzieć nie możemy. Zresztą nie zawsze chodzi o posady rządowe. Bliższych warunków dowiedzieć się pan możniesz na miejscu.

— Pani Jadw. Ol. w Śr. Losy na rzecz odnowienia ratusza poznańskiego ma na składzie między innymi pan Nowak, księgarnia, ul. Rycerska 33.

Ruch w Towarzystwach.

Zebrania odbędą się:

— „**Łutnia**”. Dziś w czwartek wspólna lekcja śpiewu o g. pół do 9 w lokalu Re-sursy.

Wiadomości handlowe.

Poznań, dnia 26 października 1910 r.

(Urządowe notowania miejskiej komisji targowej na targu zbożowym).

	Za 100 kilogramów:	towar piękny	średni	podległy
Pszonica	19,30	18,50	17,60	
Zyto	14,10	13,40	12,60	
Jęczmień	15,90	14,50	13,80	
Owies	15,00	14,50	14,10	

Bydgoszcz, 25 października. (Sprawozdanie Izby handlowej). Pszenica niema. miejscowa bez mursonki biała przyn. 180 funt holenderskiej wagi 194 mk., tak samo psza 190 mk., — pośrednie gatunki niżej notowania. — Zyto niema, dobre, zdrowe 123 funtów holenderskiej wagi 189 mk., 121 funtów wagi 187 mk., najlepsze gatunki 000—000 marek. — Jęczmień dla młynarzy 127—130 marek. — Jęczmień dla browarów 142—154 mk., najpiękniejszy nad notowania. — Groch nominalnie. — Owies 127—147 marek. Ceny loco Bydgoszcz.

Wrocław, dnia 25 października 1910 r.

	dobry tow.	średni tow.	pośl. tow.	najw. najn.	najw. najn.	najw. najn.
Pszonica biała	19,50	18,60	18,50	17,60	17,50	16,50
„ żółta	19,40	18,50	18,0	17,50	17,40	16,40
Zyto	14,80	14,30	14,20	13,30	13,20	12,80
Jęczmień	13,50	13,30	13,20	12,50	12,40	12,00
dla brow.	16,50	15,00	14,90	14,00	—	—
Owies	15,20	14,70	14,60	14,10	14,00	13,20
Groch Wikt.	23,10	22,10	21,50	20,50	19,50	18,50
Groch mały	19,50	19,—	17,80	16,80	16,—	15,00

Wrocław, dnia 25 października 1910 r.

	Geny na makę:
Pszenna piękna	27,75—28,25 mk.
Bzanna piękna	22,00—22,50 „
Do domowego pieczenia	20,75—21,75 „
Za 100 kilogr. włącznie miecha, brutto.	

Berlin, dnia 26 października 1910 r. Targ na bydło. Płacono za centnar (50 kg.) wagi mięsa.

Buchaje:
a) tuczone wyborowe, najmniej 15 centn. mrk.
b) matnie żywno młode, dobre odży. 76—81
lano starsze - - - - - 68—74

W oły:
a) doskonałe tuczone, najwyższa waga młodsza, najwyżej 7 lat stare - - - 84—89
b) młode mięsne, nie tuczone i stare tucze 74—81
c) młode żywno, młode i stare dobre odżywiane starsze - - - - - 66—71

Jalowiec i krowy.
a) mięsne, tuczone, najwyższej wagi z młodzieżą, waga najmniej 12 centnarów - - -
b) starsze, tuczone krowy i gorszej rozwinięte, młode krowy i jalowice - - - 68—71
c) matnie żywno krowy i jalowice - - - 62—66

Owce.
a) najlepsze jagnięta i młode skopy tuczone najmniej 25 funtów żywej wagi - - - 81—84
b) najlepsze jagnięta i starsze skopy tuczone 73—77
c) matnie żywno skopy (braki) - - - 66

Cielęta.
a) najlepsze, tuczone mlekiem cielęta, 83—100
b) średnie tuczone i dobre cielęta od sy-ska - - - - - 66—68
c) gorsze cielęta od sy-ska - - - - - 58—64

Świnie.
a) ciężkie stare świnie, słabszych gatunków i 1 i pół lat stare, żywej wagi - - - 71—72
b) tuczone mlekiem odstawione waga żywe przynajmniej 130—150 funtów - - - 68—71
c) dobre młode świnie 130—150 funtów żywej wagi - - - - - 67—70
d) świnie rozwinięte młode - - - - - 64—68
e) młode - - - - - 63—65

* **Toruń,** dnia 26 października 1910 r. (Sprawozdanie z handlu nasion B. Hozakowski, Toruń.) Płacono za 50 kg. w partjach, a dostawiam wyborowe oczyszczone nasiona przy najwyższych notowaniach: Konieczna czerwona 50—75 marek. Konieczna biała 50—95 mk. Konieczna szwedzka 60—85 mk. Konieczna biała z szwedzką 35 do 55 mk. Konieczna chmielowa żółta 45—50 mk. Inkarnata rychna 30—50 mk. Konieczna przełot popielista 45—60 mk. Seradela 7—8 mk. Rajgras szkocki (żylica) 23—26 mk. Rajgras włoski 25—30 mk. Trawa kupkowa 75—80 mk. Trawa miodowa 36—44 mk. Kostrzewa owcza 00—00 mk. Tymoteusz 35—45 mk. Sporek olbrzymi 9—12 mk. Wiczyca zimowa 24—28 mk. Rzepik latowy 15—18 mk. Siemie lniane 18—21 mk. Gorczyca żółta 20—22 mk. Żubia niebieski 0,00 mk. Żubin żółty 0,00 mk. Marchew biała, olbrzymia, zielona 60 mk. Marchew biała, olbrzymia, popr. 75 mk. Mieszanka traw i konieczna na łaki mokre 48 mk. Mieszanka traw i konieczna na łaki suche 45 mk.

Z powodów cenowych wysoki cen masła naturalnego oraz smalcu amerykańskiego, wytwórczość artykułów spożywczych, zastępujących masło, dosięgła w roku ubiegłym wyżyny niebywałej. Liczba zamówień, jakie w kwartał zeszłym od swych odbiorców otrzymała fabryka, idąca całą dobą i produkująca dziennie przeszło 8000 centnarów masła sztucznego, jest wprost ogromna. Popytem ożywionym cieszą się nietylko znane gatunki margaryny „Cleverstels” i „Vitello”, ale zarazem znajdują zbyty wielki fabrykat margaryny roślinnej „Palmkroun” i „Palmstolz”, od niedawna wprowadzone w całych Niemczech.

Każdy, co tylko godzin kilka spędzi w fabryce van den Bergha w Cleve, bezsprzecznie pozbędzie się uprzedzenia do margaryny. Nacalnie przekonana się tam, iż wyborne gatunki margaryny, które w lokalach wspaniałych i przestronnych przy pomocy maszyn wyrabiają z mleka, śmietany i świeżych żółtek, wykazują pod względem wyglądu, woni smaku nadzwyczajne podobieństwo do masła, i zarazem tę samą posiadają wartość jakościową składników.

Na dzień zaduszny do iluminacji grobów!

ampki żelatynowe w różnych pięknych kolorach, z napełnieniem, tuzin mk. 1,00.
Lampki żelatynowe, tulipanowe, w pięknych kolorach, z napełnieniem, tuzin 1,50.
Lampki szklane do oleju, kolorowe tuz. 2,50.
Lampki szklane rubinowe, tuz. mk. 4,20.

Świece

po 6, 8 i 12 sztuk w paczce w cenie 40, 60, 75 i 80 fen. poleca

Centralna Drogerja

J. Czepczyński, Poznań
Skład detal. Stary Rynek 8. Tel. 324.
Magazyny hurt. ul. Południowa 3
Telefon 238.

Kasa oszczędności

Banku Rolniczo-Przemysłowego

Kwilecki, Potocki & Sp.

plac Wilhelmowski nr. 3 I-pr.

Przyjmuje na opromienianie wkładki każdej wysokości od 1 M. poświadczony i płacony od 3-4 i pół procent według umowy.

Gospodarstwo

moje w wielkości 110 mórg sprzedam za przystępną cenę przy wpłacie 24000 mk. natychmiast. Ziemia pszenna i wydrenowana. budynki maszyn, inwentarz tak żywy jak i martwy nadkompletny i w bardzo dobrym stanie. Stacja kolej. i szkoła w miejscu. Do miasta Kórnik 5 klm. Bliż. i szczegółowych informacji udz. p.

Tadensz Szulc w Kórniku.

Gospodarstwo

428 mórg w tem 220 mórg pszennej, około 160 mórg zdrowej żytniej ziemi, reszta łąki, 12 klm. szosą od miasta i stacji kolejowej budynki wszystkie murowane pod dachówką i papą utrzymane w jak najlepszym stanie. Inwentarz żywy i martwy kompletny i dobry. Żniwo nieruszone. Wysiew świeżo zakupiony, 40 mórg pszennej, około 150 mórg żyta, zasłony w całej pełni sztucznymi nawozami jest przy zaliczce 45-50 000 mk. do sprzedania. Warunki dogodne. Bliższych informacji udzieli **Witold Malinowski**, Poznań, ulica św. Marcina nr. 16/17. 4880

Księgarnia Katolicka, Poznań, ulica Jezuitka 5, wydała i poleca książkę kucharską p. t.

Makarego 730 obiadów

wielkich, średnich i małych, mięsnych i postnych z opisem śniadań i wieczerzy, tudzież śpiżarni, sklepu i kuchni dla chorych, oraz pieczenia ciast i robienia konfitur. — Wielki format, papier gruby, druk bardzo wyraźny, str. 360. **Cena bez oprawy 2,20 mk., z opr. 3,00, porto 20 fen.** Należytość nadsyłać naprzód lub zamawiać za zaliczką. 3889

Uwaga: Makary sztuki gotowania uczył się we Francji i Anglii, a wróciwszy z podróży, osiadł w Poznaniu i zarządzał kuchnią w Bazarze, największym hotelu tego miasta. — Potrawy w jego książce, nie są wypisane z innych dzieł, lecz oparte na własnym doświadczeniu



Fretki do polowania

od 8-10 mk. Słeci do chwytania za tuzin 4,50 mk. Kagańce po 75 fen. Obrożę po 50 fen. sprzedaje całą zimę

Carl Seller, Poznań
Św. Marcina 55.

Po ukończonej parcelacji w Dołsku pow. Śremskim, mam na sprzedaż

resztówkę

w obszarze 160 lub 184 morgową Ziemia pierwszorzędna, systematycznie wydrenowana i łąki dwusieczne. Budynki i inwentarz nadkompletny. Wpłaty potrzeba 1/3 ceny kupna. Reflektanci mogą sobie ową posiadłość każdego czasu obejrzeć. Bliż. wiadomości udz. **K. Wszelaki** we Wrzesni. Biuro parcelacyjne. Telefon nr. 118.

Ekstrakt Globus

czyści
lepiej
anizeli inne

środky do czyszczenia metali

Prawidłtem



w gospodarstwie domowym — to wybór odpowiedni artykułów spożywczych. Przy gotowaniu, smarowaniu i pieczeniu, tudzież do smarowania chleba, można drogę masło znakomicie zastąpić gatunk. marg. van den Berg'a
Clevar Stolz i Vitello.

Do nabycia zawsze wyborowej jakości we wszystkich składach tow. kolonialnych i spożywczych.

Baczność!!!

Towary partyjne. Nigdy niebywała taniość trykotażów jak koszul normalnych od 1-3,00 mk za sztukę. Majtki, gacie od 90 fen. do 2,50 mk. jakoteż kaftanów i kamizelek po zadziwiająco tanich cenach. Wielka partja resztek sukna na ubrania, jupy i suknie damskie bardzo korzystnie 4961

Sally Klein, Poznań

ulica Kramarska 19/20 I-pr.



Pierwsze skrzypce

gra w handlu margaryną znana i wszędzie ceniona marka

Solo

Jej pierwszorzędna jakość połączona z wielką taniością w obec drogiego

masła

z powodowała miliony Pań domu, takowej stale używać na stół i dla kuchni.

Również poprobować delikates. margaryny

Rheinperle

ulubionego zastąpienia masła w wykwiutnej kuchni. Wszędzie do nabycia.

Jedyni fabryk: Hol. zakł. margaryny

Jurgens & Prinzen

Tow. z og. p **Goch (Rhd.)**

Hansena

piec z ogniem nieustającym są w użyciu najpraktyczniejsze.

— **Piece iryjskie** —

okrągłe do każdego paliwa po mk. 19, 21, 25, 29, 35, 38, 51.

Majolikowe emalowane

po mk. 47,50, 55 i 62,50.

— **Naftowe** —

piec bez rur do ogrzewania.

— **Kuchnie** —

ang. całe żelazne bardzo praktyczne w użyciu, cennik darmo i franko.

— **Maszyny** —

do krajania kapusty „Posnania” po mk. 22,50.

— **Do prania** —

maszyny „Johna” po mk. 30, 35,40, z piecem mk. 20

więcej, **Schmidta** po mk. 55 i 65. **Ramy** do suszenia firan po mk. 12. Widły do kartofli bar. tanio.

Łóżka

żelazne dla dorosłych i dzieci, umywalki, bidety i klozety pokojowe.

— **Nowości** —

maszynki z gwizd. do kawy parzenia najpraktyczn. na 2 4 6 8 10 12 20 filiżanek

mk. 10,50 12,50 15 16,50 18 20 25

Do noży czyszczenia z proszkiem mk. 0,60.

Szczotki ścierkowe po mk. 1,00 poleca

Firma T. Otzianowski,

Poznań, Telef. 565. (Baz.)



Jeżeli chcecie Szan. Rodacy rzeczywiście kupić dobre, trwałe ubranie, palt, spodnie jupy, jupy kożuszkowe, ciepłe kamizelki i ubranka dla chłopców to nie dajcie się złudzić krzyżącymi cenami w oknach innowierczych, tylko zapiszcie sobie proszę moje nazwisko **JAN KUFFEL, Poznań** ul. Szkolna 19, narożny dom ul. Nowej.
Najtańszy polski skład garderoby męskiej i dla chłopców gotowej i podług miary.

Agenci i kolporterzy

którzy pragną objąć zastępstwo nasze, dające im do kilkadziesiąt marek zarobku dziennego, zechcą się zgłosić zaraz. Szczegóły bezpłatnie. Adres: **Księgarnia Wydawnicza Polska, Poznań-Posen, Gr. Gerberstr. 37.** (4819)

Powozy, Bryczki i Szory
wielki wybór poleca **fabr. A. Dzieciuchowicza** w Poznaniu, Ryhaki 4-6.



najlepsze do czyszczenia metali
Chem. fabr. Akt. Tow. Düsseldorf.
Zastępca: O. Karneński, Poznań.

Przeciw niemiłej woni z ust

„Calorodont” niszczy wszelkie fermenty w ustach i pomiędzy zębami oraz biele zanieczyszczone zęby na śnieżno białe, bez uszkodzenia szkliwa. Pyszny orzeźwiający w smaku. W tubach na 4 do 6 tygodni wystarczająca. Tuba 1,00 mk., na próbę 50 fen. do nabycia w aptekach, drogerjach i parfumerjach. — Miejsca sprzedaży w Poznaniu: Nadworna apt., ul. Wilhelmowska 24, Apt. pod lwem, Stary Rynek 75, Czerwona Apt., Stary Rynek 37.

Ważne!

6 wielkich nagród dla naszych Szan. odbiorców. Bliższe szczegóły z katalogiem na książki który wysyłamy darmo i franko. Prosimy adresować:

„Globus”
Fr. J. Mrówczyński,
Rawicz — Rawitsch

20-40 marek dziennie mogą zarobić łatwo wymowni panowie przez objęcie zastępstwa solidnej i ruchliwej firmy polskiej. Warunki jak najlepsze; usługa rzetelna i skora. Można objąć także pobocznie. Adresować: Postschliessfach 254 Pozn.-Posen.

U samotnej osoby jest **pokój** bez mebli dla pań do wynajęcia oraz dla dwóch panienek stół i stancja. **M. Plotowska, ul. Długa 4. piętro IV.**

Posiadłość

2 morgi ziemi ogrodu, nadaje się dla piekarni lub krawca, miałyby być zapewn. takowych brak na miejscu, wielka wieś, czysto polska, okolica dobra koło Gniezna, za cenę 1200 tal. przy wpłacie 1100 do 1500 m. Spieszne zgł. do eksped. Wielkop. pod nr. 4911

Jako kawaler powróciłem z ojczyzny i poszukuję 4910

dzierżawy

lub kupna na dużej wsi kość. jako mistrz szewski. Zgł. do eksped. Wielkop. pod nr. 4910

Posiadłość

obejm. ca. 240 mórg dobrej ziemi z budynkami w pobliżu Poznania za cenę wartościową do sprzed. Tylko osobiste portrakcje pomiędzy godz 2 a 4 po południu. **Marcin Kantorowicz,** Poznań 44 Marcin 50.

Młyn wodny

z rolą wezmę każdego czasu w dzierżawę lub kupię, lecz tylko taki, gdzie ludzkie mieliwo. Warunek wielki dom mieszkalny. Zgł. do eksp. Wielkop. pod nr. 4948

Gospodarstwo

23 morgi II kl. ziemi blisko miasta jest z żywym i martwym inwentarzem do sprzedania Zgł. do eksped. Wielkop. pod nr. 4856

Jak słodko

wygląda różowe młodociano świeże oblicze oraz czysta delikatna ładna pleć. Wszystko to wyświadczy **Bergmanna & Co.**

Radebeul, mydło z lioowego mleka (konik z kijkiem)

Cena, kawałek 50 fen. Dalej czyni Dada krem z lioowego mleka

dobry, doskonale działający środek na piegi. — Tuba 50 fen.

Do nabycia w następn. składach: F. G. Frass Nast. Br. Śniegocki,

Drog. p. kotwica, drog. p. aniołem, H. Lewin, Fr. Müller, K. Mazur,

T. Neyman, Śniegocki Nast. Hans Grüber i apteka „pod lwem”. —

Residenz Drogerie sw. Marcina 43.

W Krynii: aptekarz Pardon, w Pobiedzisk J. Paichert, w Wielichowie Ślaski, w Żerkowie J. Dobrowolski Nast.

Piekarnia do wynajęcia na wsi zaraz. Zgłosz. przyjmie właściciel **Michał Knopp**, Chraplewo b. Pakosław Kr. Neutomisch.

Handel wiktual.

z maglą jest zaraz do sprzed. Troczyński, Rybaki 8.

Rządca gospodarzy doświadczony, w sile wieku, posiadający chlubne świadectwa, skromnych wymagań, za którymi poręczyć mogą dotychczasowi pryncypałowie, poszukuje odpowiedniej posady od 1 listopada 1910 lub od 1-go stycznia 1911.

Oferty pod adresem: Wirthschafstinspektor **T. R. Czonszczew b. Mieszków** (Kr. Jarotschin) 4960

Młody czeladź młynarski

który już w większych młynach pracował, szuka miejsca od 1-go listopada albo później w parowym lub wodnym młynie. Adres: **W. Mleczek**, czel. młynarki, Niewierz p. Brody, Prov. Posen.

Elew gospod.,

syn pens. urzęd., polak, który posiada gimn. świadectwo jedno-letniej służby wojsk., 18 lat poszukuje zaraz miejsce pod łagodem. warunkami. Zgłosz. pod adr.: **Szalczyński, Rawitsch, ul. Sarnowska 5.**

Od 1 stycznia 1911 poszukuje się starszego

ogrodowczyka

lub nieżonatęgo ogrodnika z usługą ze skromnymi wymaganiami na stałą pensję i tanytem. Wymagane znajomości sadownictwa i sprzedaż owoców, zakładanie inspektów i hodownia wczesnych warzyw. Uwzględnia się tylko dobre rekomendacje. Oferty i kopie świadectw uprasza się do eksped. Wielkop. pod nr. 4957

W Poznaniu zaprowadzona fabryka marcepanów z Hamburga poszukuje

na Poznań i okolicę pilnego i sumiennego

zastępcy

mającego znajomości w kołach cukier i piek na wysoką prowizję. Oferty uprasza się przesłać do eksped. Wielkop. pod nr. 4951

Do mego hotelu połączonego z restauracją i destylacją poszukuje

panienki

od 1, lub 15 listopada w polsk. i niemieckim języku biegłej. Osobiste przedstawienie pierwszeństwo. **Józef Kycler**, Hotel do Posen, Nekla. 4892

Potrzebny zaraz starszy

pomocnik

do handlu kolonialnego i destylacji. Zgłoszenia z podaniem pensji przy wolnym stole i stancji uprasza 4861

A. Kaźmierski, Oborniki.

Spółka stolarska POZNAŃ tylko Jezuitka 5 palcos **meble** i całkowite wyprawy w wielkim wyborze po przystępnych cenach i w dogodnych warunkach